A

GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok II. Nr. 96 (395) Włocławek, piątek 25 kwietnia 1947 roku. Cena 3 złote

Druga rocznica

„Prawda“ zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony drugiej rocznicy podpisania traktatu polsko-radzieckiego:

21 kwietnia stanowi ważny etap historyczny w rozwoju stosunków polsko-radzieckich — pisze „Prawda“. Tego dnia przed 2 laty został podpisany w Moskwie traktat o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim i Rzecząpospolitą Polską. Traktat polsko-radziecki o bardzo ważnym znaczeniu historycznym i międzynarodowym. Upamiętnił on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim i Polską, nadał formę i utrwalił stosunki sojusznicze i przyjazne między narodami Związku Radzieckiego i Polski, które wykute zostały i zahartowały się w ogniu ogólnej walki wyzwoleńczej przeciwko militaryzmowi hitlerowskiemu.

Generalissimus Stalin, charakteryzując historyczne znaczenie traktatu polsko-radzieckiego, wskazał, że traktat ten kładzie kres i grzebie stare stosunki między obu państwami oraz „stwarza realną podstawę do zastąpienia starych stosunków nieprzyjaznych przez stosunki sojusznicze i przyjazne między Związkiem Radzieckim i Polską“.

W walce przeciwko niemieckim najeźdźcom faszystowskim, którzy zniszczyli Polskę ogniem i mieczem i zdradziecko napadli na ziemie Związku Radzieckiego, jak dotąd ujawniła się historyczna wspólnota interesów Związku Radzieckiego i Polski, po których ziemie zawsze chciwie sięga imperializm niemiecki. W obszarniczej Polsce naród nie był panem swego losu. Władcy przedwojennej Polski przekształcili kraj w narzędzie mocarstw imperialistycznych, którym były na rękę niesnaski między narodami Polski i ZSRR. Imperializm niemiecki zawsze uważał Polskę za korytarz „dla pochodu na wschód“. Dwa razy w przeciągu ćwierćwiecza Polska stała się ofiarą agresji niemieckich imperialistów. Szaleńcza polityka dawnych władców Polski doprowadziła kraj do katastrofy.

Dwa lata, które minęły od chwili podpisania traktatu polsko-radzieckiego, wykazały dobitnie jego wartość oraz potwierdziły jego wielkie znaczenie historyczne i międzynarodowe. W oparciu o ten traktat rozwijała się i krzepła przyjaźń polsko-radziecka, rozwijała się i krzepła współpraca gospodarcza i kulturalna między obu państwami, wspólna walka o pokój i bezpieczeństwo w Europie, jak i poza jej granicami.

Utrwalenie więzów gospodarczych i kulturalnych między ZSRR i Polską odpowiada interesom wzajemnym obu państw. Podczas minionych 2 lat Polska nietylko wzmocniła swoją sytuację wewnętrzną, nietylko osiągnęła postęp w rozwoju swojej gospodarki narodowej. W przeciągu tych 2 lat znacznie wzmocniła się pozycja międzynarodowa Polski, wzrósł jej autorytet na arenie światowej. Po raz pierwszy w swojej historii naród polski zjednoczył w granicach swojego niezależnego państwa odwieczne ziemie polskie. Po raz pierwszy w historii Polska realizuje samodzielną niezależną politykę zagraniczną. Polska z ogniska intryg imperialistycznych, jakim była w przeszłości, przekształciła się ostatecznie w jeden z trwałych bastionów pokoju. Można bez przesady powiedzieć, że jednym z najważniejszych czynników, który przyczynia się do utrwalenia międzynarodowej sytuacji Polski oraz do wzrostu jej wpływów jako czynnika pokoju, jest traktat polsko-radziecki.

Opinia światowa nieraz miała możność przekonania się, że Związek Radziecki w swojej konsekwentnej walce o pokój i bezpieczeństwo, broniąc zasad demokratycznych powojennej organizacji pokojowej, stale i nieprzerwanie popiera sprawiedliwe żądania państw, które szczególnie ucierpiały naskutek agresji hitlerowskiej. Tego rodzaju poparcie posiada szczególne znaczenie obecnie, gdy nierzadko mają miejsce próby wywierania nacisku na te państwa poprzez wykorzystanie ich trudności powojennych bez względu na to, że te trudności powstały w wyniku ofiar poniesionych w czasie wojny. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że tego rodzaju próby miały miejsce i w stosunku do Polski. Były próby także innego rodzaju: jeszcze świeżą jest w pamięci próba kwestionowania granic zachodnich Polski, chociaż zostały one ustalone w uchwałach konferencji Jałtańskiej i Poczdamskiej trzech wielkich mocarstw. We wszystkich tych wypadkach naród polski doznał poparcia ze strony Związku Radzieckiego.

Życie dowiodło, że traktat polsko-radziecki stanowi jeden z kamieni węgielnych fundamentu, budującego się jeszcze gmachu pokoju.

Społeczeństwo radzieckie obchodząc drugą rocznicę podpisania traktatu polsko-radzieckiego, przekonane jest, że traktat ten w przyszłości posłuży do utrwalenia i rozwoju przyjaźni polsko-radzieckiej oraz do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Ostatnie posiedzenie czterech ministrów

MOSKWA (obsł. wł.). Mimo zapowiedzi urzędowej agencji konferencja w Moskwie przedłużyła się niespodzianie. Wczoraj zastępcy ministrów odbyli dwukrotnie posiedzenia na których dokonano zestawienia wszystkich powziętych decyzji oraz różnic. Uzgodnione punkty będą przekazane Radzie Sojuszniczej jako wytyczne w jej postępowaniu w stosunku do Niemiec. Sprawa granic oraz przyszłości politycznej Niemiec zostały odłożone do przyszłej konferencji.

Ministrowie ustalili ostateczny termin powrotu jeńców niemieckich do swego kraju na dzień 31 grudnia 1948 roku. Ten sam termin został ustalony jako ostateczny do całkowitego zlikwidowania niemieckich sił zbrojnych.

Według opinii kół urzędowych wczorajsze posiedzenie należy uważać jako ostateczne.

Ratyfikacja układu

PRAGA (obsł. wł.). Na dzień 3 maja został zwołany parlament czechosłowacki. Na porządku dziennym znajduje się ustawa o ratyfikacji ukadu polsko - czechosłowackiego. Główne przemówienie wygłosi minister spraw zagranicznych Jan Masaryk. Zwołanie parlamentu specjalnie dla jednej ustawy oraz wybór ku temu dnia, który jest świętem narodowym Polski, podkreśla wydatnie szczery stosunek narodu czechosłowackiego w stosunku do Polski.

Podniesienie emerytur

WARSZAWA (obsł. wł.). Na ostatnim posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej był rozpatrywany dział „Zaopatrzenia i emerytury“ budżetu państwowego na rok 1947. W czasie zebrania przedstawiciel rządu oświadczył, że w najbliższym czasie emerytury i zaopatrzenia zostaną podniesione: emerytury z 1200 zł. do 2000 zł., zaopatrzenia wdowie z 800 zł. do 1400 zł. i zaopatrzenia sieroce z 300 zł. do 700 zł. Jednocześnie emerytom zostanie przyznany specjalny dodatek na każde dziecko w wysokości 500 zł.

Pomoc Ameryki

WASZYNGTON (obsł. wł.). Izba Reprezentantów uchwaliła kredyty w wysokości 350 milionów dolarów na pomoc dla narodów europejskich po zlikwidowaniu pomocy UNRRA.



WODOSPAD NIAGARA PODCZAS ZIMY

Wyjdź z podziemia — buduj Polskę

WARSZAWA PAP. Staraniem Stołecznego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego odbył się dnia 22 kwietnia br. w Warszawie odczyt płk. Rzepeckiego p. t. „Wyjdź z podziemia — buduj Polskę".

Odczyt poprzedziło słowo wstępne sędziego Sądu Najwyższego Kapitaniaka — podkomendnego płk. Rzepeckiego w okresie okupacji.

Płk. Rzepecki tłumaczy na wstępie dlaczego zabiera głos w sprawie amnestii tak późno. Stało się tak dlatego, iż prelegent sądził, że stanowisko jego w tej sprawie jest już powszechnie znane. Okazało się jednak, że mil czenie to było eksploatowane przez przeciwników ujawniania się, którzy twierdzili, że płk. Rzepecki jest przeciwnikiem korzystania z amnestii.

„Zwracam się przede wszystkim do tych, z którymi, przypuszczam, mam jeszcze wspólny język, to jest przede wszystkim do żołnierzy Armii Krajowej zaplątanych jeszcze w działalność konspiracyjną" — mówi płk. Rzepecki, podkreślając, że chciałby trafić równocześnie do każdego bez względu na to, czy miał coś wspólnego z AK, czy też nie.

TRZY TYPY.

Płk. Rzepecki przedstawia następnie trzy zasadnicze typy ludzi pozostających w konspiracji. Do pierwszej z nich należą członkowie podziemia, zapatrzeni pod względem politycznym w koła emigracyjne, zgrupowane wokół b. rządu londyńskiego.

Do drugiej kategorii mówca zalicza tych członków podziemia, którzy twierdzą, że pochwalają zmiany ustrojowe, jakie dokonują się w Polsce, a zwalczają tylko t. zw. metody rządzenia. Ludzie ci nie dostrzegają, że pozostając w konspiracji trafią w końcu w ślepą ulicę i staną w jednym szeregu z pierwszym typem. W rozterce swej bowiem łatwo dostają się pod wpływy pozbawionych skrupułów ludzi, działających w obcym interesie. Takie właśnie zjawisko zachodziło, zdaniem prelegenta, w organizacji WIN.

Trzecia wreszcie kategorią, to ludzie, którzy zaprzestali konspiracji, uważając jednak, że nie mają potrzeby ujawniać się. Ludzie ci znów zapominają, że łatwo mogą ulec wpływom agentów obcych interesów, ponadto zaś nie myślą o tym, że są narażeni w każdej chwili na ujawnienie ich dawnej działalności przez kogokolwiek spośród osób, które ją znały. Trudno będzie wówczas odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie ujawnili się sami — co się za tym kryje? Sytuacja taka może również spowodować, iż ludzie ci mogliby być zmuszeni do wznowienia działalności konspiracyjnej drogą szantażu.

CO WSTRZYMUJE.

Płk. Rzepecki omawia następnie motywy uczuciowe, jakie mogą wstrzymywać członków podziemia od ujawnienia się. Poważną rolę gra tu brak zaufania do władz, który odbił się silnie na wynikach pierwszej amnestii w roku 1945. Ten brak zaufania okazał się nieuzasadniony. Od 1945 r. sytuacja w Polsce i na świecie została wyjaśniona i rząd zrobił bardzo wiele, aby przełamać tą nieufność. Toteż o ile w 1945 r. można było tłumaczyć się chęcią praktycznego przekonania się o dobrej woli rządu, to dziś, po 2-letnim obserwowaniu rozwoju wypadków, tłumaczenie takie nie ma już podstaw i należy korzystać z naprawdę ostatniej okazji, aby uregulować swój stosunek do społeczeństwa i do władz.

Jedną z ważniejszych przyczyn uczuciowych, której nie należy pomijać, jest, zdaniem prelegenta, „dziedziczna, ślepa sowietofobia". Zatruła ona ostatnio 25 lat naszej historii — stwierdza płk. Rzepecki — żołnierzy AK specjalnie ciężko dotknęła, bo wprowadziła ich w latach 1944—1945 w tak tragiczną sytuację, której do niczego porównać się nie da. I dziś jeszcze to uczucie każe nie jednemu widzieć sytuację Polski w krzywym zwierciadle i wierzyć każdej najgrubszej i najordynarniejszej plotce. Ale przecież każdy wolny od tego chorobliwego urazu człowiek musi stwierdzić, że tylko dzięki przyjaznemu stosunkowi Związku Radzieckiego zawdzięczamy tę wspaniałą podstawę w rozwoju społecznym i gospodarczym, jaką są Ziemie Odzyskane i że tylko ta przyjaźń da nam pewność utrzymania tego stanu, ochronienia go przed zakusami, które zaczynają już podnosić się ze strony naszych do niedawna jakoby przysięgłych przyjaciół i ministrów mocarstw mieniących się naszymi przyjaciółmi. Właśnie ta przyjaźń daje nam pewność wspólnej obrony przed wspólnym wrogiem jakim jest niewątpliwie ciągle żywe jeszcze niebezpieczeństwo niemieckie".

KONIECZNOŚĆ UJAWNIENIA SIĘ

Mówca wskazuje dalej, że ujawniać się należy nie tylko dlatego, iż nie ma powodów do nieujawniania się. Ujawniać się należy właśnie ze względów ideowych, nie wolno bowiem zamykać oczu na to, że w Polsce trwa walka o lepszą przyszłość. Wszystko co jest wielkie, dzieje się na powierzchni, a nie pod ziemią. Tylko porzucając konspirację i biorąc na siebie choćby mały odcinek rzetelnej pracy twórczej, dorzuca się cegiełkę do wspólnego gmachu. Istnieje odwaga bojowa, żołnierzom AK dobrze znana, istnieje odwaga cywilna, istnieje także odwaga obywatelska, która polega na tym, aby pokonać w sobie urazy i oddać swoje siły na usługi społeczeństwa.

Dotyczy to również naszych rodaków i naszych towarzyszy broni, którzy zdążyli się zaplątać w sieć intryg na emigracji. Ich również dotyczy przecież amnestia, z której powinni skorzystać.

„Trzeba rzetelną pracą utrwalić zdobycze dotychczasowe, by stworzyć podstawy pod dalszy postęp — wskazuje płk. Rzepecki. — Droga do tego nie prowadzi przez abstynencję. Bierni i nieczynni przekreślili swój chlubny dorobek żołnierski i stają się szkodnikami. W tej walce o lepszą przyszłość nie ma trzech stron, tylko dwie. Przychodzi czas, kiedy neutralność i nieobecność w pracy stanie się przestępnym marnowaniem energii. Amnestia, jak głosi jej treść, puszcza w niepamięć poprzednie uczynki, daje dziś każdemu możność pożytecznego działania, pełnią sił na jaką go stać. Trzeba więc z amnestii korzystać — trzeba budować nową Polskę".

Przed dniem 1-go Maja

PARYŻ PAP. W związku ze zbliżającym się dniem 1 Maja Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła odezwę, w której zwraca się z apelem do wszystkich robotników niezrzeszonych by w imię obrony demokracji i pokoju wstąpili do szeregów Federacji. Federacja liczy obecnie 71 milionów członków.

Wzywając wszystkich członków związków zawodowych we wszystkich krajach do obrony swych praw, odezwa wysuwa następujące hasła:

1) Usunięcie wyzysku i dyskryminacji społecznej lub gospodarczej we wszystkich postaciach.

2) Równe płace dla wszystkich robotników i pracowników o tych samych kwalifikacjach, nie wyłączając kobiet i młodocianych.

3) Zastosowanie w praktyce zasady pełnego zatrudnienia oraz ustalenia płac gwarantujących pokrycie niezbędnych potrzeb.

4) Coroczne płatne urlopy.

5) Wolność słowa, zgromadzeń i zrzeszeń.

6) Całkowite wykorzenienie faszyzmu.

7) Przeprowadzenie radykalnej denazyfikacji w Niemczech oraz demokratyzacji w Japonii.

9) Dostarczenie, wszystkimi środkami dostępnymi dla związków zawodowych, — pomocy narodom uciemiężonym w Hiszpanii i w Grecji, oraz wszystkim innym, które walczą o swe prawa demokratyczne i o powstanie i zorganizowanie związków zawodowych.

W sprawie licznych strajków, które miały miejsce po wojnie odezwa Federacji stwierdza, że w wielu wypadkach rządy występowały brutalnie przeciwko strajkującym. Strajki w wielu wypadkach wywołane zostały trudnymi warunkami, w których znajdują się robotnicy. Reformy, których domagają się robotnicy pod względem warunków pracy, w wysokości płac podniesienia stopy życiowej — w wielu krajach nie zostały uwzględnione. W niektórych krajach, wprowadzone zostały ustawy wymierzone przeciwko ruchom robotniczym oraz związkom zawodowym.

Odezwa dodaje, że mimo wszystko międzynarodowy ruch zawodowy rozwija się pod egidą Światowej Federacji Związków Zawodowych i zdobywa coraz szersze rzesze pracujących we wszystkich krajach.

Węgierskie srebro i dzieła sztuki

BUDAPESZT (obsł. wł.). W dniu wczorajszym przybył do Budapesztu transport srebra i dzieł sztuki zagrabionych przez Nemców na Węgrzech.

Wartość srebra obliczana jest na 750 tysięcy funtów, dzieła sztuki zaś, wśród których znajduje się wiele obrazów mistrzów, jak Goi i innych, na 5 milionów funtów.

Wrażenia z Helgolandu

BERLIN PAP. Specjalny wysłannik PAP, Leopold Marschak, który zwiedził Helgoland po ostatnim wybuchu wraz z grupą ekspertów i dziennikarzy zagranicznych, podaje następujące swe spostrzeżenia z tej wizyty:

Po wejściu na mało uszkodzone molo zobaczyliśmy na górnej platformie wyspy zrujnowane i popalone domy, zaś nieco dalej wznoszącą się nad Helgolandem nietkniętą wybuchem 7-piętrową czerwoną wieżę, która w czasie wojny spełniała rolę posterunku obserwacyjnego do kierowania ogniem artylerii. Jest rzeczą wprost niepojętą, że po tak olbrzymim wstrząsie, jakiego doznała wyspa w dniu 18 kwietnia, mocno nadwyrężone mury domów nie zawaliły się do reszty. Podczas zwiedzania Helgolandu eksperci i dziennikarze nie taili swego zawodu.

Wprawdzie doki łodzi podwodnych na południu wyspy uległy całkowitemu zniszczeniu, a stanowiska baterii przybrzeżnych dla 29 dział już nie istnieją, wprawdzie zawalił się na całej długości wielki tunel, — to jednak po eksplozji 7 tysięcy ton amunicji i trotylu należało się spodziewać, że ulegną zagładzie również urządzenia na górnej platformie wyspy. Być może, słabe stosunkowo wyniki były skutkiem tego, że niemal cały potężny ładunek wybuchowy był umieszczony w głębi ziemi. W każdym razie pewne wątpliwości budzi fakt, że nie zdołano wysadzić w powietrze chociażby tej masywnej, zbudowanej jak bunkier, wieży, która należy niewątpliwie do urządzeń wojskowych. Wygląda ona dzisiaj w porównaniu np. z warszawskim drapaczem chmur na Pl. Napoleona, jak nowozbudowany dom. W roku 1922 wyspa Helgoland została zdemilitaryzowana po raz pierwszy, ale później Niemcy potrafili ją odbudować. W dniu 18 kwietnia 1947 roku zburzono ją po raz drugi w sposób bardziej gwałtowny i po starannym przygotowaniu, jednak i teraz odnosi się wrażenie, że w razie potrzeby można usunąć ruiny i budować na nowo. Podkreśliła to prasa niemiecka, podając wiadomości o zniszczeniu Helgolandu pt.: „Helgoland może mieć dobrą nadzieję". Po obserwacji samego wybuchu i po oględzinach wyspy odpłynęliśmy znów do portu Cuxhaven na pokładzie niemieckiej łodzi motorowej z niemiecką załogą poszukiwaczy min pod dowództwem ex oficera marynarki niemieckiej. Za nami płynęła łódź motorowa o nazwie „Danzig", wioząc na pokładzie niemieckich dziennikarzy i filmowców.

Ucieczka prezydenta Wiednia

WIEDEŃ PAP. Austriackie ministerstwo sprawiedliwości podało do wiadomości, że b. hitlerowski prezydent Wiednia — Franz Richter uciekł z więzienia. Richter należał do oddziału więźniów zatrudnionych na ulicach Wiednia i funkcjonariusz policyjny, odpowiedzialny za nadzór nad nim, został aresztowany.

RYTM KUJAW

Pow. włocławski

„DZIEŃ LASU".

Zwyczajem przedwojennym w ostatnią sobotę kwietnia, a więc w roku bieżącym dnia 26 kwietnia w całej Polsce będzie obchodzony „Dzień Lasu".

Ostatnio w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego odbyło się posiedzenie przedstawicieli społeczeństwa miejscowego celem zorganizowania obchodu „Dnia Lasu" i na naszym terenie. Przewodniczył zebraniu wicestarosta Czekański. Referat zasadniczy wygłosił przedstawiciel administracji lasów państwowych inż. Konwicki Inocenty, który omówił sprawę lasów na tutejszym terenie oraz na terenie całego państwa przed wojną, w okresie okupacji i obecnie. Referent stwierdził, że zapotrzebowanie na drewno wzrasta z każdym rokiem do odbudowy przemysłu czy też zabudowań na osadach rolnych, podczas gdy podaż drewna maleje na skutek zniszczeń wojennych, czy też zniszczeń dokonanych przez okupanta w okresie słynnej budowy okopów oraz przez obecne niszczenie drzewostanu przez jednostki nieuświadomione lub też źle wychowane. Stronnictwa polityczne, związki zawodowe organizacje młodzieżowe, inspektoraty szkolne winny rozpocząć szeroko zakrojoną propagandę ochrony lasów, aby zahamować defraudację leśną, które w okresie powojennym przybrały na sile. Łącznie z tą sprawą znajduje się sprawa kłusownictwa, które niszczy zwierzostan, a ten przecież także przynosi znaczne dochody Państwu.

Po referacie wywiązała się szeroka dyskusja, w której omówiono wszystkie potrzeby i bolączki zagadnienia leśnego. W dyskusji inż. Trocki wskazał na ten fakt, że w samym województwie lubelskim w pierwszym okresie odbudowy Polski dewastacje w lasach dokonały takich szkód, że te po przeliczeniu wykazały, iż można by było za zniszczony drzewostan wybudować 182 wsie po 50 zagród każda.

Po zakończeniu dyskusji przystąpiono do omówienia programu „Dnia Lasu", który został ustalony w sposób następujący:

1) Zorganizowanie wycieczek dla młodzieży szkolnej do lasu połączonych z wygłoszeniem pogadanek na temat ochrony zwierzyny i lasu oraz jego znaczenia w życiu człowieka i państwa;

2) zorganizować wycieczki harcerskie do lasu w godzinach popołudniowych i wieczorowych z jednoczesnym wygłoszeniem pogadanek przy ogniskach o konieczności umiłowania lasów i zwierzyny;

3) odpowiednio w miejscowej prasie omówić zagadnienia lasów oraz

4) wygłosić szereg pogadanek i odczytów w organizacjach młodzieżowych i stronnictwach politycznych na terenie miasta i powiatu włocławskiego.

Jednocześnie uchwalono zwrócić się z apelem do stronnictw politycznych, Zw. Zawodowych i młodzieżowych oraz do inspektoratu szkolnego i szkół średnich, by przy każdej okazji poruszały sprawy odnośnie lasów i zwierzyny, zwrócić się do społeczeństwa z apelem, aby o wszelkich przestępstwach leśnych donosiło do władz administracyjnych, a nie jak dotychczas ukrywało winnych i następnie zwrócić się za pośrednictwem Powiatowej Rady Narodowej do władz wojewódzkich o oddanie gruntów słabych pod zalesienie i zwiększenie obszarów leśnych (dotyczy to zwłaszcza gm. Dobiegniewo).

Na zakończenie inż. Konwicki podał do wiadomości, że protektorat nad „Dniem Lasu" objął premier Cyrankiewicz, Prymas Polski i wszyscy ministrowie, co świadczy dobitnie o tym, jak wielkie znaczenie temu dniu przypisują najwyższe władze państwowe.

Na terenie naszego powiatu protektorat nad obchodem „Dnia Lasu" objęli: Przewodniczący Pow. R. N. ob. Kozyra; Przewodniczący MRN ob. Bojańczyk, Starosta Kubski, Prezydent Kubecki oraz Dowódca Garnizonu płk. Piliński. W skład Komitetu Honorowego „Dnia Lasu" weszli wszyscy obecni na zebraniu pod przewodnictwem wicestarosty Czekańskiego. (at.)

PRZED ZJAZDEM PCK.

W związku ze zjazdem powiatowym, jaki odbędzie się w poniedziałek 28 bm., pełnomocnik PCK zawiadamia tą drogą Opiekunów(i) Kół Mł. PCK z terenu powiatu włocławskiego, że w razie potrzeby będą mogli skorzystać z noclegu w PCK. przy ul. Przedmiejskiej 1. (n).

ZJAZD CHŁOPÓW SOCJALISTÓW.

Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej we Włocławku wzywa Chłopów-Socjalistów z gromad gminnych i ośrodków Kół PPS. z całego włocławskiego powiatu do wzięcia udziału w nadzwyczajnym zjeździe, jaki odbędzie się w niedzielę dnia 27 kwietnia rb. o godzinie 10 rano we własnym lokalu PPS. we Włocławku przy ul. 3-go Maja 27.

Na zjeździe będzie wygłoszony aktualny referat o znaczeniu święta 1 Maja i omówione zostaną sprawy techniczne, związane z uroczystościami, które odbędą się na terenie pow. włocławskiego.

Na zjeździe tym obecność delegatów jest obowiązkowa. (n.).

POBÓR.

Dzisiaj, dnia 25 kwietnia rb. przed 1-ą Komisją Poborową urzędującą w Włocławku przy ul. Łazienne staja poborowi z Brześcia Kujawskiego i z gminy Wieniec.

Jutro, dnia 26-go kwietnia rb. w ostatnim dniu poboru dla powiatu włocławskiego stają poborowi z Kowala i z gminy Łęg. (at.)

LUBIEŃ

NA POWODZIAN.

Członkowie Komitetu Gminnego PPR. Lubień wpłacili na rzecz powodzian zł. 2,640. Pieniądze te zostały przesłane bezpośrednio Komitetowi.

Pow. nieszawski

RADZIEJÓW.

POBÓR.

Dzisiaj, dnia 25 kwietnia rb. przed 3-ą Komisją Poborową urzędującą w Radziejowie stają poborowi rocznika 1926 zamieszkali w gminie Czamanin.

Jutro, dnia 26-go kwietnia rb. stają poborowi zamieszkali w gminie Boguszyce. (at.).

Kronika Włocławka

PIĄTEK 25 Kwietnia

Kalend. Rzym.-Kat. — Marka.
Kalendarzyk Słowiański — Jarosława.
Wschód słońca 4.30 — zachód 18.47.
Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej nocny: dr Brejer Roman, Brzeska 15.
Apteka dyżurna przy ul. 3 Maja.
Karetka PCK tel. 15-41 — Przedmiejska 1.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna tel. 12-34.
Kino „BAŁTYK" — Triumf młodości.
Kino „POLONIA" — Zajazd na rozdrożu.
Kino „OŚWIATOWE" ul. POW. 8—„Meksyk".
Początek o godz. 18.

W lusterku

Pół słówka...

Gdy o reklamę rozgrywa się stawka
mało się mówi o naszym Włocławku...
Tylko czasami ktoś szepnie na uszko,
że gród kujawski... że tu Kościuszko:::

Trzeba rozważyć tych rzeczy powody,
bo zbytnia skromność przynosi nam szkodę...
Wspomną Ryczywół, albo Pipidówkę,
a o Włocławku czasem pół słówka.

AGAPIT

Operacja „Jaskółek"

Każdy z uczestników wyprawy musiał nieść 60 kg. bagażu, zaś na wysokości 5.000 stóp, na jakiej się znajdowali mogli udźwignąć najwyżej po 20 kg. Musieli więc trzykrotnie odbywać swą trasę przy okropnej pogodzie i bardzo skąpym wyżywieniu, gdyż woleli nie jeść, niż dźwigać dodatkowy ciężar. Tym czasem dwa samoloty, które w dniu 19 stycznia wyruszyły z Anglii, by zrzucić zamarznowcom dodatkową, konieczną broń, wpadły w burzę śnieżną i uległy katastrofie. W dwa dni później wydarzyło się coś jeszcze gorszego: jakiś wywiadowca niemiecki, rewidując martwe ofiary katastrofy, znalazł przy jednym z trupów dokładny plan okolicy, w której znajdowały się zakłady Norsk-Hydro. Sam komisarz niemiecki na Norwegię, Tarboven wraz z generałem SS Falkenhorstem udali się na miejsce i aresztowali całą ludność, zamieszkałą w promieniu kilkunastu kilometrów od Norsk-Hydro. Nie trafiono jednak na ślad żadnej z „Jaskółek" siedzących w górach na wysokości 4.000 stóp i zamierających z głodu, zimna i niecierpliwości. Einar, trapiony uciążliwą chorobą dróg oddechowych, zjeżdżał jednak każdego wieczoru na nartach do miasteczka Vermok, sąsiadującego bezpośrednio z Norsk-Hydro gdzie przyjaciele z ruchu oporu dostarczali mu potrzebnych informacyj.

Wreszcie ostatniego dnia miesiąca „Jaskółki" wyruszyły w drogę. Ale pod wieczór rozpętała się straszliwa burza śnieżna, która zmusiła ich do schronienia się na przeciąg pięciu dni do opustoszałego zimnego górskiego szałasu. Potem wypogodziło się, i półżywe z wyczerpania, lecz ożywione niesłabnącym zapałem bojowym Jaskółki zjechały w stronę Norsk-Hydro. Einar wydał ostatnie rozkazy i poinformował towarzyszy dokładnie o miejscach w których czuwają straże i o porach, w jakich następuje zmiana warty. Narciarze sunęli po niebezpiecznym, stromym, gęsto zalesionym terenie ku nasypowi kolei żelaznej prowadzącej bezpośrednio do zakładów. Przy najmniejszym alarmie, cała okolica w promieniu kilku kilometrów mogła być automatycznie rzęsiście oświetlona za przyciśnięciem jednego guziczka w Norsk-Hydro. Najmniejsze spóźnienie, najbłahsze niedopatrzenie mogło wywołać katastrofę.

O wyznaczonej porze stanęli przed bramą zakładów, którą wybrali jako najmniej strzeżoną i najprymitywniej zamkniętą. Przepiłowanie krat nie trwało dłużej, niż trzy minuty, po czym narciarze znaleźli się na dziedzińcu fabryki.

W wartowni po lewej stronie znaleźli dwunastu strażników, spożywających o tej porze prędką, zimną kolację. Była to, naturalnie ich ostatnia wieczerza. Po wyjściu z wartowni Norwedzy trafili natychmiast do tunelu, w którym znajdował się kabel wysokiego napięcia, jaki przede wszystkim należało zniszczyć, a obok sala prądów wysokiego napięcia. Straż niemiecka — według sprawozdania Einara — zachowywała się roz sądnie: żołnierze okazywali zdumienie, lecz nie stawiali najmniejszego oporu, wiedząc z góry, że partia jest dla nich przegrana.

Szybko dokonywali Norwedzy przeglądu maszyn, rur i kabli, przyczepiając gdzie należało swe lonty i ładunki. Ukończywszy robotę, Einar wybiegł na podwórze i rzucił w górę zapaloną rakietę, znak zbiórki „Jaskółek".

Stawili się wszyscy w komplecie, i w tej samej chwili powietrzem wstrząsnął ogłuszający huk wybuchu, ryknęła syrena alarmowa i przebudził się oddział żołnierzy niemieckich. Ale pościg za „Jaskółkami" po niebezpiecznych stromych zboczach górskich, dla niewytrenowanych odpowiednio Niemców był niepodobieństwem.

Generał Falkenhorst zmobilizował 12.000 żołnierzy, całą eskadrę samolotów i specjalne patrole narciarskie dla wytropienia zamachowców, ale wszystkim „Jaskółkom" udało się ujść cało.

W r. 1943 Niemcy naprawili szkody i przystąpili znów do produkcji niebezpiecznego środka w Norsk-Hydro. Wówczas Anglicy urządzili nalot na fabrykę. Nalot nie udał się, zastraszył jednak Niemców, którzy postanowili przewieźć urządzenia do produkcji z Norsk-Hydro do jakiejś podziemnej fabryki w Niemczech. Einar poprosił wówczas o zezwolenie wysadzenia w powietrze statku, na który załadowane będą instalacje i aparaty. Zaopatrzony w fałszywe papiery jednego z urzędników fabrycznych odbył w wigilię podróży próbną jazdę na statku „Hydro", na którym zainstalował kilkanaście bomb zegarowych. Bomby nie zawiodły i w dwadzieścia cztery godziny później wszystkie aparaty, mające przyczynić się do zwycięstwa Niemiec i zagłady sojuszników leżały już unieszkodliwione na dnie jeziora. J. M.

Koniec.

W ROCZNICĘ WALK W GHETCIE.

W ubiegłą niedzielę, w sali teatru Ziemi Kujawskiej, staraniem Komitetu Żydowskiego została zorganizowana akademia w związku z czwartą rocznicą walk w ghetcie warszawskim.

Przy szczelnie wypełnionej sali, w obecności przedstawicieli Wojska, Władz państwowych, samorządowych, partyj politycznych, organizacji społecznych i społeczeństwa, akademię zagaił ob. Radziwiller udzielając głosu przewodniczącemu Komitetu Żydowskiego ob. Lewi, który wygłosił przemówienie w języku żydowskim. Przemówienie to zostało przetłumaczone na język polski. Podkreślone w nim zostało bohaterstwo walki w ghetcie, gdzie walczący zdawali sobie sprawę, że walka ta zakończy się ich zgubą, ale chwycili za broń, pragnąc stawić opór hitlerowcom. W przeciągu długich tygodni dowiedli oni, że Niemcy mogą być zwyciężani nawet przez przeciwnika słabiej uzbrojonego, gdyż brak im prawdziwej odwagi bojowej.

Następnie głos zabierali kolejno: przedstawiciel Polskiej Partii Robotniczej ob. Waberski, Polskiej Partii Socjalistycznej Milewski, Stronnictwa Demokratycznego inż. Sokołowski, wicestarosta Czekański, przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych Bartosiewicz i w imieniu Towarzystwa Opieki nad zdrowiem Żydów dr Poznański.

Wszyscy mówcy uwypuklili bohaterstwo walk w ghetcie, nieugiętą postawę w obliczu śmierci i fakt zbiorowej walki z hitlerowcami podjętej przez ludność ciemiężoną w okresie okupacji.

Na zakończenie części pierwszej głos zabrał przedstawiciel Żydowskiego Biura Historycznego ob. Rosen, który w źródłowo ujętym referacie nakreślił przebieg walk w ghetcie, usiłowania udzielenia Żydom pomocy przez demokratyczne czynniki polskie oraz kontakty ze Związkiem Radzieckim. Wnikliwa analiza pierwszych dni walk uwypukliła z jednej strony nieugiętość bojowników ghetta, z drugiej zaś tchórzostwo Niemców w tych walkach i ich okrucieństwo. Na zakończenie prelegent omówił martyrologię ghetta.

W części drugiej akademii odczytano szereg dokumentów dotyczących prześladowań Żydów na terenie Włocławskim, po czym nastąpiła bogata część artystyczna, stojąca na bardzo dobrym poziomie. Na szczególne wyróżnienie w tej części zasłużyli art. Mieczysław Walewski, który wypowiedział deklamację utworów Broniewskiego, sierotka, której rodzice zostali zamordowani przez Niemców ob. Łachmańczyk oraz Złotogórska. Pozostali wykonawcy również opracowali bardzo starannie swoje występy, przyczyniając się tym do wytworzenia nastroju na sali.

Po akademii zgromadzeni udali się na otwarcie wystawy martyrologii Żydów w Polsce, którą zorganizowano w gmachu Komitetu Żydowskiego przy ul. Królewieckiej. Wystawa ta jest opracowana bardzo starannie i w sposób przejrzysty uwypukla istotne momenty z okresu niszczenia Żydów przez okupanta. (w.)

PRZYPOMINAMY.

Dzisiaj w sali Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego o godz. 18 odbędzie się odczyt ob. mgra Kowalkowskiego p.t. O przeżywaniu piękna w sztuce. (at.).

AKADEMIA PZZ.

W sobotę, dnia 19 bm. w sali teatru Ziemi Kujawskiej odbyła się akademia zorganizowana przez Oddział Polskiego Związku Zachodniego. Akademię zagaił przewodniczący Oddziału Włocławskiego ob. Grochowski, udzielając głosu...

I na tym właściwie powinno się skończyć sprawozdanie, bo wystarczy dodać, że po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, starannie opracowana i wykonana przez naszą młodzież.

Istota rzeczy jednak polega na tym, że na sali w chwili tak ważkiej uroczystości znalazło się zaledwie kilkadziesiąt osób. Liczbę ich zwiększyła gromadka uczenic, która biorąc udział w części artystycznej zajęła w czasie przemówień miejsca na sali, by w skupieniu i z uwagą wysłuchać przemówień. Nastrój na sali był poważny i świadczył o tym, że ci, którzy przyszli na akademię rozumieją doniosłość omawianych zagadnień.

Nasuwa się jednak zasadnicze pytanie dlaczego inni na tę akademię nie przyszli. Czyżby zagadnienie niebezpieczeństwa niemieckiego było już zagadnieniem odległym, lub przebrzmiałym.

Polski Związek Zachodni prowadzi akcję uświadamiania obywateli w sprawie zagadnień na naszych Ziemiach Zachodnich raz do roku zwraca się do społeczeństwa, by przez postawę swoją zamanifestowało fakt, że w duszy naszej i umyśle trwa nieprzerwanie głębokie zrozumienie dla niebezpieczeństwa niemieckiego, że czuwamy nad tą sprawą i pamiętamy o niej.

Dlatego szkoda wielka, że manifestacja ta w naszym mieście nie udała się w roku bieżącym zupełnie. Niewątpliwie wiele osób miało przeszkody istotne, ale przypuszczać można, że wiele również potraktowało sprawę tę powierzchownie w myśl powiedzenia: „obejdzie się beze mnie"...

Pamiętajmy jednak o tym, że praca Polskiego Związku Zachodniego jest jedną z tych akcji, która potrzebuje silnego poparcia ze strony społeczeństwa, że niejeden z obcych obserwuje naszą postawę w tym wypad ku i może wyciągnąć mylne wnioski.

Oddział włocławski Polskiego Związku Zachodniego robi wiele na odcinku swojej pracy i dlatego spodziewać się należy, że fakt tak małego zainteresowania dla tego działania nie powtórzy się już więcej.

Przechodząc do właściwego sprawozdania, zaznaczyć należy, że po przemówieniu red. Andrzejkowicza, który jako przedstawiciel Zarządu Oddz. Włocławskiego Polskiego Zw. Zachodniego omówił wytyczne prac PZZ, głos zabrał prof. Fopp.

Prelegent w głęboko przemyślanym referacie omówił szczegółowo zagadnienie Ziem Zachodnich i naszego wybrzeża, pod względem strategicznym, gospodarczym i historycznym.

Po przemówieniach w części artystycznej uczenica gimnazjum im. M. Konopnickiej Erdmanówna wypowiedziała bardzo ładnie kilka wierszy, wykazując, jak zawsze duże zrozumienie treści i ładną dykcję.

Chór uczenic pod batutą prof. Bojakowskiego wykonał kilka pieśni, zdobywając sobie zasłużone oklaski.

Na zakończenie wystąpiła orkiestra Celulozy, która ładnie odegrala szereg utworów. (w.)

NA TARGI POZNAŃSKIE.

Związek Cechów organizuje wyjazd rzemieślników na Targi Poznańskie z tej racji Zarząd prosi zainteresowanych Kolegów o zapisywanie się w sekretariacie Związku w czasie do dnia 28 kwietnia b. r.

PIELGRZYMKA DO GROBU ŚW. WOJCIECHA W GNIEŹNIE.

Związek Caritas organizuje w niedzielę 27 bm. pielgrzymkę samochodami do Grobu św. Wojciecha na uroczystości jubileuszowe. Wyjazd z Włocławka w niedzielę o godz. 4 rano, powrót o godz. 10 wieczorem. Koszta pielgrzymki wynoszą 400 zł. od osoby. Zgłoszenia przyjmuje Związek Caritas, ul. Łęska 49, tel. 15-78. Ilość miejsc ograniczona.

TYDZIEŃ T-WA BURS I STYPENDIÓW.

Młodzież naszą chcemy kształcić. Ciemny obywatel jest zawadą na drodze do Demokratycznej Polski Ludowej. Zadaniem społeczeństwa jest udostępnić najbiedniejszej młodzieży dostęp do szkół średnich. Funkcję tę spełnia T-wo Burs i Stypendiów.

Z drobnych ofiar społeczeństwa włocławskiego Oddział T-wa Burs i Stypendiów we Włocławku przyznał 60 uczniom szkół średnich z Włocławka i Lubrańca stypendia. Wysokość miesięcznego stypendium waha się w granicach od 250 do 1000 zł.

Od ofiarności dalszej społeczeństwa zależą ilość i wysokość stypendiów.

W tygodniu TBS od 21 do 27 kwietnia apelujemy do Was Obywatele o poparcie tej wysoce doniosłej państwowej akcji umożliwienia kształcenia się najbiedniejszej młodzieży. Składajcie chętnie datki na ten cel.

Zapisywać się na członków T-wa można w Inspektoracie Szkolnym, ul. Słowackiego 4.

Złotówka złożona na oświatę to krok naprzód w urzeczywistnieniu ideałów Demokratycznej Polski Ludowej.

TRAN.

Caritas wydaje tran. W pierwszym rzędzie wydaje się tran instytucjom opiekuńczym i szkołom. Ponieważ tranu jest większa ilość, można otrzymać również tran indywidualnie. Należy przynieść ze sobą naczynia.

ZEBRANIE KÓŁ LUŹNYCH PPR.

W sobotę, dnia 26 kwietnia o godz. 18 po południu odbędzie się zebranie koła luźnego kobiet PPR przy ulicy Brzeskiej Nr. 8.

POGRZEB mjra RODZENIA.

Dzisiaj do Włocławku zostaną sprowadzone zwłoki śp. majora Rodzenia, który poległ na polu chwały w kampanii wrześniowej pod Kromnowem w puszczy Kampinowskiej.

Jutro w kościele św. Jana o godz. 10 zostanie odprawiona msza święta za spokój duszy zmarłego, a o godz. 17 nastąpi odprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz. (at.)

Prezydent m. Włocławka

Do

Redakcji „Gazety Kujawskiej" we Włocławku

Ob. Zausznica Jakub, mieszkaniec m. Włocławka złożył na moje ręce, w związku ze swoim powrotem do rodzinnego miasta ofiarę pieniężną na cele społeczne w sumie zł. 5.000.

Kwotę powyższą przeznaczył na następujące cele:

Na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dziecka zł. 1.000, na Komitet pomocy dla Powodzian zł. 1.000, na Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej zł. 1.000, na Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem zł. 1.000, na „Caritas" zł. 1.000.

Ofiara ta stanowi wymowny wyraz uczuć Obywatela Zausznicy Jakuba, znanego na tutejszym terenie społecznika, byłego radnego miejskiego.

Prezydent Miasta
(I. Kubecki).

Red. i Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Tel. 11-26. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8-ej do 12-ej i od 2-ej do 5-ej w soboty od 8-ej do 12-ej.

Nacz. Red.: A. TURCZYNOWICZ. Przyjmuje w g. 14-15 z wyj. świąt i dni przedśw. Maszynopisów nie zwraca się. Odpowiedzialne za pismo Kolegium Redakcyjne. Wydawca: Powiatowa Rada Narodowa we Włocławku.
E — 21177
DRUKARNIA DIECEZJALNA, WŁOCŁAWEK, ul. BRZESKA 4

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Prenumerata miesięczna 60 zł., z przesyłką poczt. 70 zł